

Zaczynał jako kamerzysta sportowy, filmując mecze hokeja czy koszykówki. Był też nurkiem, a ponieważ wielu jego przyjaciół nie nurkowało, postanowił wziąć ze sobą kamerę, żeby pokazać im to, co sam widzi pod wodą. Potem znalazł go Rick. – Z początku wolałem kręcić podwodne życie: ryby, delfiny – opowiada Dave. – Wraki mnie nie „kręcą”. Ale kiedyś nastąpił moment przełomowy. Filmowałem kolejny wrak, w jednej z kabin sfilmowałem stróżce. Potem dotarł do stowarda, który przeżył katastrofę. Wspominał pasażerów, którzy zginęli, a potem zobaczył te noże i widelce i powiedział: Nawet nie wiesz, ile razy je czyściłem. Zrozumiałem, że to, co dla mnie było tylko nie znaczącym riposem, ma za sobą historię, należało kiedyś do kogoś. Teraz z piętnastu filmów znajdujących się we wrakach zaczęła, buty czy kosełki. I przechodził mi przez emocje, kiedy pomyślałem, że jestem pierwszym człowiekiem, który dotarł do tych przedmiotów.

**Fiuuu**  
i nie mam tlenu

Dzisiaj Dave' a trudno oderwać od kamery. Czasem inni nurkowie muszą go



Na piątym nowoczesnej technologii statku mesę usządzono w starszowieckim stylu

elagnąć za kółkiem, żeby wreszcie przestał filmować. – Na początku, gdy masz dużo czasu, możesz z uwagą przeciskać się przez szczeliny czy bulaj, uważając na kamerę, ale kiedy za minutę musisz zacząć się wynurzać, jest to trudniejsze. Dwa razy miałem ogromne szczęście, a raz zdarzył się cud. Nurkowałem w nowym, niesprawdzonym sprzęcie. Nie wiedziałem, że popadł się wskaznik. Nagle patrzę, a strzałka momental-

nie leci w dół – flunus – i koniec, nie mam tlenu. Na szczęście, drugi nurk, Everett, zauważył to i podał mi ten ze swojej butli, chociaż i jemu zaczynało go brąkować. Musieliśmy jeszcze czekać na dekompresję, ale zdarzyliśmy się wynurzyć w ostatniej chwili.

Cała załoga „Coral Queen” to ludzie uzależnieni od adrenaliny. Nie wyobrażają sobie życia bez dreszczyka. Rick Haupt zaczynał jako menedżer hotelowy,

aby w końcu zostać producentem filmów podwodnych. – Zaczęłem od oglądania filmów Cousteau i książek Verne' a – wyznaje Rick. – Potem były pierwsze amatorkie filmy o nurkowaniu wśród raf koralowych i pierwszy film o wraku u wybrzeży Kanady. Na początku musiałem gryźć ziemię, walczyć, nie było pieniędzy, nie mogłem się przebić do telewizji. Producenci nie byli zainteresowani. Dziś mam już plan produkcji na następne pięć lat. Biorę wszystko, co moje. Muszę tylko uważać na konkurencję, tyle w tym biznesie reklam. Gdy zdarzy się przeciek, inne ekipy są przy przed nami przy wraku, który planowaliśmy sfilmować dużo wcześniej. Dlatego nie powiem ci, czego dokładnie szukamy w Bałtyku.

**Nurkowanie**  
bez panienek

Rick narzeka, że we współczesnej telewizji za dużo jest seksu i przemocy. – Producenci różnych stacji telewizyjnych namawiali mnie: Rick, zatrudnij jakąś paną do nurkowania, to atrakcyjny program. Niech rozpiszę trochę zamek od kombinazonu, zwiększysz oglądalność. Ale ja chcę robić

– dokończenie na stronie 6

**RICK HAUPT**



Urodzony w 1950 w Niemczech, studiował turystykę i hotelarstwo, przez 15 lat był promotorem turystyki w Niemczech, Austrii i Szwajcarii, a następnie na Wyspach Karaibskich, gdzie zaczął kręcić filmy o nurkowaniu wśród raf. Następnie przeniósł się do Kanady, gdzie wraz z rzadkiem tego kraju opracował projekt archeologicznego poszukiwania wraków, co udało się osiągnąć europejskim nurkom do Kanady. Od pięciu lat produkuje filmy dla Discovery Channel oraz wielu innych kanałów telewizyjnych. Jego ekspedycje odbywały się u wybrzeży Kanady, Puerto Rico, St. Vincent, Malty, Barbadosu, na Wielkich Jeziorach oraz w Antarktyce. Rick jest



Poszukiwacze podmorskich tajemnic. Pierwszy z lewej Rick Haupt

– dokończenie ze strony 7  
programy dokumentalne i edukacyjne. Aby uatrakcyjnić show, wykorzystuje coraz lepsze efekty dźwiękowe, coraz czulsze kamery, schodzą coraz głębiej, bardziej ryzykuje życiem.

Łódź „Coral Queen” – najdroższy ozdobiony katamaran świata – zosta-

ła zbudowana w... Gdańsku. Teraz w stoczni Nauta Rick przebudowano rufę, instalując na niej specjalny podnośnik, na którym będzie wciągana i opuszczana kamera. Zamontowano też uchwyty dla dwóch małych łodzi podwodnych, „Coral Queen” kosztuje 5 mln dolarów, a całe wyposażenie ko-

leżne 3, 5 mln. Witajcie w świecie milionerów.

Następnym szelę programów Rick zrobi na Bałtyku. Na razie filmuje naszych stoczniowców – jego zdaniem najlepszych spawaczy świata – pracujących przy jego łodzi. Chodzi też po Trójmieście, filmuje ludzi, ulice. Klubi-

by. – Obok pokazywania wraków chcę, aby ludzie na całym świecie poznali nasz kraj. Opowiem im o Półwie, Gdańsku i Gdyni – mówi. – Moje programy są niezłymi reklamówkami. Kiedy zrobiłem film o wyspie St. Vincent na Karaibach, zadzwonił do mnie ich minister, mówiąc, że po emisji dozbędy ztu-

rytyki wzrosły o 70 procent. Kiedy byłem na Malcie i chciałem pokazać światu ich marynarkę wojenną, minister obrony zrobił specjalną paradę z wszystkimi statkami i helikopterami. Wyglądało to jak dobry film akcji.

Ale przecież życie na łodzi to nie tylko relaks i parady. – Ludzie myślą, że zapraszamy na pokład kobiety i pływamy sobie po świecie, dobrze się bawiąc – mówi Rick. – A to przecież ciężka praca. Są sztormy, ciężkie przeprawy przez Atlantyk, problemy z łodzią, niebezpieczeństwa pod wodą, praca nad montażem filmów.

**Harley**  
i dziewczyny

– Mogę popływać sobie na Karaibach, pobawić się z żóbykami, pościgać z delfinami – mówi Dave Gaudet. – Ale potem muszę nurkować w ogromnym sztormie, przy niebывалych falach, gdzieś w zimnych, ciemnych morzach północnych. Czasem jestem tak zmęczony, że podam twarzą w talerz z kolacją.

U Dave' a w kajucie pełno zdjęć motocykli Harley Davidson. – To moje bobby – wyjaśnia Dave. – Teraz pertraktuję z Rickiem. Po każdym rejsie ma mi kupić taki motor albo odchodzę. Dave ma jeszcze jedną pasję. Na jego biurku leży adres Sylwii z Lublina. – Wiesz już, jak jest po polsku I love you? – pytam. – Tego akurat im nie mówię – śmieje się Dave. – Ale za to potrafię powiedzieć: dzień dobry. Mówię im to nad ranem, kiedy już wracam na statek, ha ha ha.

Kiedy schodzę z „Coral Queen”, tak – mówca, który czekał na mnie przed mariną, jest zielony z złości. Dlatego wólc mu nie mówić, że Rick obiecał zabrać mnie w rejs w poszukiwaniu wraków. Życie wciąż ma swoje tajemnice. Czasem leżą one na dnie oceanu.

SEBASTIAN LUPAK